

# Zygmunt Leśnodorski

---

## Źródła starożytne "Wojny Chocimskiej" Krasickiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 28/1/4, 538-553

---

1931

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZYGMUNT LEŚNODORSKI.

## ŹRÓDŁA STAROŻYTNE „WOJNY CHOCIMSKIEJ“ KRASICKIEGO <sup>1</sup>.

### I.

W rozległej i różnorodnej twórczości literackiej Krasickiego „Wojna Chocimska“, bohaterski poemat epiczny odgrywa dość szczególną rolę. Po Krasickim, który w latach powstania „Wojny Chocimskiej“ wysunął się już na pierwsze miejsce w literaturze stanisławowskiej, spodziewano się utworu, który reprezentowałby w ówczesnym pojęciu najwyższy rodzaj poezji wogóle. Bezpośrednim zaś powodem napisania poematu mogło być poprostu życzenie króla, któremu Krasicki wiele zawdzięczał, doznawszy z jego strony tyle opieki i zaszczytów. „Wojnę Chocimską“ pisał Krasicki jednakowoż bez przekonania. Forma na szeroką skalę zakrojonej historycznej epopei nie odpowiadała charakterowi talentu i zdolnościom poety, który okazał się mistrzem w artystycznie cyzelowanej, starannie opracowanej minjaturze. W poważnym, bohaterskim poemacie nie mogły znaleźć wyrazu najbardziej istotne właściwości talentu Krasickiego, a mianowicie humor, ironja, dydaktyzm, satyra. Nic więc dziwnego, że „Wojna Chocimska“ Krasickiemu poprostu się nie udała. Ukazanie się jej nie wywołało większego wrażenia w społeczeństwie. Pomimo najdalej idącej życzliwości ze strony współczesnych w stosunku do Krasickiego, poematem tym zachwycać się nie było można.

Poglądy współczesnych na „Wojnę Chocimską“ znajdują swe odzwierciedlenie w charakterystyce Krasickiego i jego utworów, zawartej w przemówieniu Franciszka Dmochowskiego, wygłoszonym na posiedzeniu warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk <sup>2</sup>. Mowa powyższa jest pierwszym głosem w historii

<sup>1</sup> Rozdział z rozpr. p. t. *Świat starożytny w twórczości Ign. Krasickiego.*

<sup>2</sup> *Mowa na obchód pamiątki Ign. Krasickiego, Arcyb. Gnieźn., miana na posiedzeniu Tow. Przyj. Nauk dnia 12 grudnia 1801 r., (Dzieła poetyckie Ign. Krasickiego tom I. Warszawa 1802).*

sądów o Krasickim. Dmochowski, wielbiciel i przyjaciel poety, wielki entuzjasta jego dzieł, nie mógł jednak przyznać „Wojnie Chocimskiej“ miana epopei. Określił powyższy utwór, jako „historję wierszem napisaną i niektórymi fikcjami poetyckimi ozdobioną“. Uchybienia poematu, według Dmochowskiego, nie przynoszą jednak ujmy autorowi, ponieważ epopeja to nadzwyczaj trudna forma tworzenia poetyckiego. „Tylko trzy dowcipy ten nieśmiertelny wieniec zyskały. Homer, Wirgiljusz, Tasso stoją na wysokości góry, na której wierzchołek tyłu pisarzów kusilo się o wstęp, a którzy za same usiłowania znakomitą chwałę odnieśli“. „Jeżeli W. Choć. nie jest dobrą epopeją, jest zawsze dziełem szanownem. Znajdują się w niej miejsca przedziwne, obrazy wielkie, uczucia wysokie“. Stanisław Potocki w swojej „Pochwale Ign. Krasickiego“<sup>1</sup> z entuzjazmem wynosząc talent poety, którego „genjusz nad współczesnymi góruje i jemu dotąd pierwsze, mianowicie na Parnasie polskim przysądza miejsce“, o „Wojnie Choć.“ wyraża się podobnie jak Dmochowski: „Celujący w poematach komicznych Krasickiego genjusz, nie tak się szczęśliwym w wielkim i poważnym rodzaju epopei okazał“. „Wojna Choć.“, „obfita w piękne wiersze i piękne opisanie, ale raczej historją jest wierszem pisaną, niż poematem epicznym“. Podobne sądy wypowiedzieli późniejsi krytycy Osiński, Brodziński, Euz. Słowacki<sup>2</sup>, wysoko wynosząc talent Krasickiego, oględnie wyrażając się jedynie o „Wojnie Choć.“ Zachwyty tych nie podzieliła jednak krytyka romantyczna. Nastąpił zupełny zwrot w opinii o najwybitniejszym przedstawicielu literatury stanisławowskiej. Odsądzono Krasickiego od miana poety, jako człowieka zimnego rozsądku, pozbawionego zupełnie uczuciowości. Twórczość jego wraz z całą literaturą stanisławowską uznano za niemoralną i niepatriotyczną. Krasicki — według Witwickiego<sup>3</sup> — to nie poeta, tylko „wierszopis, który przyjemne wiersze pisze“. „Jednakowoż ten sam Krasicki ma niekiedy obrazy i czucie prawdziwego poety, np. w niektórych miejscach „Wojny Chocimskiej“, w nich też jest najmniej popularny“. Które to miejsca poematu mają mieć taki szczególny charakter, nie powiedział Witwicki, domyśleć się jednak można, że chodzić mu mogło tylko o fragmenty, gdzie wyrażone są uczucia narodowe i patriotyczne, wiara w zwycięstwo, apoteoza chwały i potęgi oręża. Mógł mieć Witwicki na myśli również i niektóre opisy

<sup>1</sup> Potocki Stan. *Pochwały mowy i rozprawy* cz. I. Warszawa 1816.

<sup>2</sup> Osiński Alojzy *Dzieła* tom II. Warszawa 1861, Brodziński Kaz. *Pisma* tom IV. Poznań 1872, Słowacki Euz. *Pisma* tom III. Wilno 1826 — Słowacki podkreślił m. in., że „wysokie prawdy religijne nie są odpowiednie, jako machina eposu“, również nadmiar apostrof i refleksyj moralnych nie odpowiada charakterowi epopei.

<sup>3</sup> *O poezji i jej krytykach dwie rozmowy*, (*Melitele noworoczny*, wydany przez Ant. Edwarda Odyńca Warszawa 1830).

„Wojny Choć.“ np. nastrojowe krajobrazy, które miejscami wykazują charakter niemal — romantyczny<sup>1</sup>.

Późniejsze sądy o Krasickim uległy zupełnej zmianie wraz z poglądami na literaturę stanisławowską. Z „Wojną Choć.“ natomiast krytyka literacka obeszła się bardzo surowo<sup>2</sup>. Kraszewski w swej monografii o Krasickim<sup>3</sup> wypowiada takie np. uwagi, że omawiany utwór Krasickiego to „poemat chybiony, blady, słaby, mglisty, deklamacyjny...“, że „wiersz rzadko u Krasickiego bywa tak mdłym, niezręcznym, wyszukany, bezbarwnym, mierzającym ku szczytowi, a popadającym w trywialność“. Reasumując swój pogląd, nazywa Kraszewski „Wojnę Choć.“ „smutną, nieszczęśliwą pomyłką“, którą radby nie poecie przypisać, ale tym, „którzy go do pisania jej skłonili“. Również bardzo surowo ocenił „Wojnę Chocimską“ Nehring<sup>4</sup>, osądzając poemat, jako utwór nieepicki, retoryczny, pozbawiony kolorytu historycznego, odznaczający się jedynie naiwnością i chaotycznymi opisami bitew. Pierwszym, który dopiero naprawdę krytycznie „Wojnę Choć.“ ocenił, był Konstanty Wojciechowski<sup>5</sup>. Słusznie stwierdził, że ona jest mozaiką różnych wpływów, pozbawioną plastyki, życia, kompozycji. Słuszną jest również uwaga, że poemat nie posiada zupełnie kolorytu lokalnego, a styl nie odznacza się realizmem językowym. Niemniej jednak nie zapomina Wojciechowski o dodatkich stronach poematu. W każdym razie dzieło Krasickiego zyskuje wiele w porównaniu z *Henrjadą* Woltera, która ma być jednym z najważniejszych jego wzorów. Naogół zresztą, poza paru „przyczynkami“ „Wojna Chocimska“ nie doczekała się w przeciwstawieniu do wszystkich innych prawie utworów Krasickiego żadnego szerszego omówienia. Bezsprzecznie wykazuje ona istotnie większość tych wad i błędów kompozycji, które tak ostro podkreślili jej krytycy. Cały szereg poszczególnych ustępów poematu jednakowoż, niektóre opisy i dy-

<sup>1</sup> Zestawiając najważniejsze sądy o Krasickim, wspomnieć tutaj jeszcze należy o ogólnikowej, krótkiej wzmiance Mickiewicza w XVI lekcji (dnia 8 marca 1842) II r. *Wykładów o literaturze słowiańskiej* (tom II. Poznań 1875), oraz o najsurowszym sądzie romantyka o Krasickim w *Piśmiennictwie polskiem w zarysie* Dembowskiego Edw. (Poznań 1845).

<sup>2</sup> Rehabilitacja epoki stanisławowskiej nie nastąpiła zaraz po zamknięciu okresu romantycznego. Po krytykach romantycznych: Mickiewiczu (*O krytykach i recenzentach warszawskich*), Goszczyńskim (*Nowa epoka w poezji polskiej*), Mochnackim (*O literaturze polskiej XIX w.*), Witwickim (artykuły w *Pielgrzymie*), przyszli krytycy epoki klerikalizmu i konserwatyzmu po r. 1848, którzy również nie mogli uznać i docenić wolnomysłnego wieku oświecenia (Siemieński, Dzieduszycki). Literaturę stanisławowską oceniła dopiero krytyka pozytywistyczna (Mecherzyński *O poetach stanisławowskich*, Belcikowski *O narodowym charakterze i zasługach literatury stanisławowskiej*).

<sup>3</sup> Kraszewski J. I. *Krasicki, życie i dzieła*, Warszawa 1879.

<sup>4</sup> Nehring Wł. *Poezje Krasickiego, (Studja literackie, Poznań 1884)*.

<sup>5</sup> Wojciechowski Konst. *Igu. Krasicki* wyd. II. Lwów 1922.

gresje moralne i filozoficzne nie ustępują poziomowi innych utworów Krasickiego, a nawet, jak np. fragmenty X-tej Pieśni, jedyne w całej twórczości Krasickiego poematu filozoficznego, należą do najpiękniejszych ustępów w całej twórczości ks. biskupa warmińskiego<sup>1</sup>. Na uwagę zasługuje również styl i forma poematu. „Wojnę Choć.“ napisał Krasicki oktawą, którą wyrobił sobie już tak dobrze, pisząc „Myszeidę“ i „Monachomachję“. Styl zwięzły i jasny, jak zawsze u Krasickiego.

Dla historia literatury „Wojna Choć.“ przedstawiać jednak może wartość z innego jeszcze powodu, mianowicie jako materiał dla studjów nad procesem twórczym poety, oraz dla analizy rozmaitych wpływów i zależności, które w tem dziele w sposób charakterystyczny krzyżują się i splatają.

## II.

Okres stanisławowski w literaturze polskiej jest epoką ścierania się ze sobą dwóch różnych wpływów: zacofanego konserwatyizmu epoki saskiej z wolnomyślnymi ideami wieku oświecenia. Wpływy zachodnio-europejskie płynęły do Polski wówczas przez Francję, literatura francuska była tem źródłem, z którego najczęściej korzystali polscy pisarze i publicyści wieku XVIII-tego. Nie wszyscy jednak postępowscy wyznawali wówczas wyłącznie idee Rousseau i Woltera, jak Trembecki i Węgierski. Na ukształtowanie się umysłowości Krasickiego, oraz na rozwój jego talentu pisarskiego złożyły się wpływy dwóch różnych epok — starożytności klasycznej i pseudoklasycyzmu francuskiego. I chociaż wielu krytyków uważało Krasickiego wprost za deistę i przedstawiciela oświecenia w Polsce, wiek wolnomyślny nie wywarł na Krasickim tak silnego wpływu, jak świadczyłyby pozory. W głębi swej duszy był Krasicki raczej konserwatystą, chwalcą przeszłości, krytykiem „wieku zepsucia“, ze względu na swoje idee bliższym — humanistom polskim XVI wieku, niż pseudoklasykom i racjonalistom francuskim.

Analizując utwory Krasickiego zawsze się z temi dwoma motywami spotkamy. Krasicki, pozbawiony szerszej fantazji i pomysłowości, podatny był na wszelkiego rodzaju wpływy, zależne przede wszystkim od lektury. Otóż właśnie z tych przyczyn, że „Wojnę Choć.“ pisał Krasicki bez przekonania, włożył w nią stosunkowo mało pierwiastków ściśle indywidu-

<sup>1</sup> Adam Asnyk w swoim szkicu p. t. *Krasicki jako poeta (Nowa Reforma 1883, Nr. 210, 216, Wędrowiec r. 1884, t. XXII)* tak pisał: „Mimo chybionej całości znajdują się w „Wojnie Choć.“ ustępy pełne podniosłości i siły. Niektóre oktawy wytrzymują porównanie z najwznioślejszemi oktawami Słowackiego w Beniońskim. Nie znając ich pochodzenia, trudno byłoby przypuścić, że stanowią spuściznę XVIII wieku“. — Jako przykład podaje Asnyk XII i XIII strofę Pieśni VII.

alnych, które tak charakterystyczne piętno na innych utworach jego wyciskają. Toteż właśnie na przykładzie tego utworu specjalnie dobrze możemy obserwować w jaki sposób korzystał Krasicki z różnych źródeł i w jaki sposób przerabiał różne motywy w sposób indywidualny. Otóż w tym wypadku szczegółowa analiza wykaże, że nie Henrjada, tylko Eneida jest głównym źródłem poematu. Krasicki czytany szeroko w literaturze starożytnej widział w niej najdoskonalsze wzory, które uważał za godne naśladowania. Współczesne Krasickiemu poglądy na kwestje związane z naśladownictwem i oryginalnością w literaturze, różniły się znacznie od dzisiejszych<sup>1</sup>. Krasicki przejął od Wergiljusza szereg motywów, przystosowując je w sposób nader oryginalny do zasadniczych faktów, przejętych z historii. Poza tem zaś „Wojna Choć.” wykazuje wiele innych jeszcze drobnych, nieświadomych zapewne reminiscencyj z poematu rzymskiego poety<sup>2</sup>. I podobnie jak Wergiljusz, apoteozował Krasicki dawne bohaterskie czasy, sławę i potęgę narodu. Podobnie jak Eneida miała być „Wojna Choć.” poematem narodowym<sup>3</sup>.

### III.

W eposie starożytnym, który był wzorem dla późniejszych poematów epickich, element pozaziemski, interwencja sił boskich odgrywała ważną rolę w rozwoju wypadków. Mitologia ponadto była nader charakterystycznym akcesorjum w całym piśmiennictwie pseudoklasycznym. Krasicki natomiast był przeciwnikiem mitologii ze względów artystycznych i ze względów — religijnych, gdyż uważał, że uprawianie kultu bogów pogańskich w poezji, choćby tylko nawet w formie ozdoby stylu, jest bluźnierstwem. W eposie bohaterskiej pierwiastek nadziemski bez szkody dla całokształtu konstrukcji, opartej

<sup>1</sup> Sam Krasicki kilkakrotnie w swych dziełach wyraża się wprost, że chociaż w pierwszym rzędzie cenić należy pisarza oryginalnego, niemniej jednak wysokowartościowe wzory, którym dorównać trudno, naśladować się powinno. Zamieszczając w *Wierszach z prozą* tłumaczenie na język polski dwóch fragmentów z Eneidy, a mianowicie fragmentu z VI ks. (wylądowanie Eneasza pod Cumae), a następnie fragmentu również z ks. VI (opis wędrówki Eneasza po podziemiu), przekład swój poprzedził następującymi uwagami: „Przedziwne dzieła Wergiljusza i Horacjusza dotąd nie znalazły w tak odległej wieków porze takich, którzyby z niemi walcząc, z niemi się zrównać mogli; pokorne to wyznanie, ale prawdziwe. Jeśli więc walczyć trudno, przynajmniej naśladować i tłumaczyć niech się godzi” (*Wiersze z prozą* XXXVIII).

<sup>2</sup> O głębszych studjach Krasickiego nad Eneidą świadczy również praca nad poprawianiem i wygładzeniem przekładu Eneidy pióra Andrzeja Kochanowskiego. Egzemplarz powyższego przekładu, z własnoręcznymi notatkami na czystych kartach papieru, wklejonych pomiędzy karty tekstu, znajduje się w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>3</sup> „Wojna Chocimska” ukazała się w r. 1780 u Grölla w Warszawie. Na pierwszej karcie położył Krasicki motto z Wergiljusza: *Exoriare aliquis...* (Aen. Lib. IV. 625).

o wzory starożytne, wyeliminować było jednak trudno. Krasicki poszedł w tym wypadku wzorem Woltera i bogów Olimpu zastąpił postaciami zaziemskimi, pojętymi w duchu religii chrześcijańskiej. Najwyższy bóg, oraz podwładne mu duchy dobre czynnie wpływają na rozwój wypadków, rozgrywających się na ziemi, wspierając niewidzialnie zastępy polskie w walce z pogaństwem. W pieśni IV. anioł opiekuńczy Polski przemawia do Boga w sposób, przypominający formę przemówień bogów helleńskich, zwracających się do władcy Olimpu:

Stwórco najwyższy! rzekł, co zrządasz rzeczy,  
Ty, coś danego zwierzom na pożarcie  
Wyrwał proroka przez twego anioła,  
Ty, coś Chaldejski iud zgromił otwarcie,  
Rozkaż i teraz... (IV. 75 i nast.).

W odpowiedzi na powyższą prośbę „niebiosza zadrżały“, anioł otrzymał zezwolenie na czynne wspieranie Polaków w boju. Niewidzialny stanął w miejscu, gdzie się wojska gromadziły. W bitwie szczególnie opiekował się Chodkiewiczem, ciągle niewidzialny stojąc za hetmanem i okrywając go swym niebieskim puklerzem. I znowu tutaj przypominają się epizody z epepei starożytnej.

Przeciwko duchom dobrym stają do walki siły złe, piekielne, które wspierają pogaństwo. One podlegają Osmanowi, aby wyruszył do boju przeciwko całemu chrześcijaństwu. W pieśni I. duch zły, w postaci Mahometa ukazuje się we śnie Osmanowi, zachęcając go do wojny z Polską (por. sny wróżebne epepei starożytnej). W czasie bitwy siły złe walczą po stronie tureckiej. Mniejwięcej podobnie przedstawia się powyższa sprawa w *Henrjadzie* Woltera. Występuje tam uosobienie niezgody (*La Discorde*), wzorowanej na postaci z *Le Lutrin* Boileau, która podnieca do walki zwolenników ligi przeciwko Henrykowi IV. Natomiast czary i zaklęcia czarnoksiężnika Omara, który zwołuje różne upiory i duchy piekielne i z ich pomocą sprowadza w czasie bitwy ciemności, które ocaliły Turków w chwili, gdy szala zwycięstwa przechylać się zaczęła na stronę polską — mają swe źródło w fantastyczno-czarodziejskich motywach poematów Tassa i Ariosta.

„Wojna Chocimska“ nie jest poematem czysto bohater-skim. Wpleciony jest tutaj również epizod miłosny. Chodkiewicz wstępował właśnie w związku małżeński z Anną z Ostroga, gdy nadeszła wiadomość o wojnie i wezwanie rycerza do wyruszenia przeciwko Turkom. Epizod ten, utrzymany zresztą w konwencjonalnym, sielankowym charakterze włączył Krasicki do poematu dzięki naśladownictwu Wergiljusza i Woltera<sup>1</sup>). Eneida nie jest jednolitym utworem. Poza główną linią

<sup>1</sup> W jednej z pieśni „Henrjady“ opisana jest historia miłości Henryka IV i pani d'Estrée, oraz pobytu przyszłego króla w rozkosznej „Temple d'Amour“.

akcji, t. j. bohaterskimi walkami i przygodami Eneasza na drodze do przeznaczeń, snuje się pobocznie linja dramatu miłosnego. Krasicki, aby poemat rycerski urozmaicić, włączył weń również epizod miłosny. Historia miłości i małżeństwa Chodkiewicza jest tylko szczegółem drobnym w przeciwstawieniu do dziejów miłości Eneasza i Dydony, podobnie jak zresztą i cała „Wojna Chocińska“ jest niewielkim, krótkim poematem epickim w zestawieniu z Eneidą<sup>1</sup>. Eneasza rzuca Dydonę, aby iść tam, gdzie go wzywa obowiązek i przeznaczenie wypełnienia wielkich losów — Chodkiewicz opuszcza Annę z Ostroga w dniu ślubu, aby iść na bój z Osmanem, gdyż wzywa go obowiązek względem ojczyzny, przeznaczeniem ocalenia Polski przed nawałą turecką. Epizod miłosny wypadł jednak u Krasickiego blado i nienaturalnie, co gorzej, wpadł w szablon konwencjonalnej sielanki pseudoklasycznej. Pierwiastek romansowy w Eneidzie ma zabarwienie i umotywowanie zupełnie inne. Bohater musiał zerwać więzy miłosne, aby iść rycerską drogą wyższych przeznaczeń. „Rzymska moralność odrzuca dziecko greckiej muzy — Pius, Castus Aeneas zmarniałby przy boku boskiej Dydony“<sup>2</sup>.

W omawianej pieśni na uwagę zasługuje jeszcze jeden szczegół. Chodkiewicz, wchodząc w mury zamku ostrogskiego, ogląda na ścianach rzeźby i obrazy, przedstawiające różne postaci mitologii starożytnej związane więzami miłości, a więc Herkulesa u nóg Omfalji, Wenerę płaczącą po zgonie Adonisa, Danae i Jowisza i t. d. Pomysł to godny sielanki pseudoklasycznej. Z drugiej strony jednak podobny motyw występuje w Eneidzie (ks. I). W Kartaginie podziwia Eneasza ogromną świątynię Dydony (opis wspaniałości świątyni można zestawzić z opisem przepychu zamku ostrogskiego), oraz ogląda na ścianach różne wizerunki i płaskorzeźby, również mające związek z jego losami. I wreszcie opis Anny w chwili ceremonji ślubu, kontrasty rumieńca i nagłej bledności na jej twarzy, przypominają opis córki Latynusa Lavinji w XII ks. Eneidy (w. 65 i nast.).

W szczegółach możemy wykryć bliższe zależności pomiędzy Wojną Choć. a II. częścią Eneidy (ks. VII—XII), częścią wojenną, wzorowaną na Iljadzie. Wergiljusz opisuje tutaj walki Eneasza i towarzyszy z Rutulami w Lacjum. Opis poszczególnych hufców i rycerzy, gromadzących się przy wodzu przed bitwą w IV. pieśni „Wojny Choć.“ przypomina opis wyruszających do boju Teukrów w VII. ks. Eneidy; u Krasickiego brak tylko charakterystycznych dla Wergiljusza opisów zbroi i koni. Opis śmierci Zawiszy przypomina zgon Eurjala, zabitego przez Rutulów:

<sup>1</sup> Wojna Chocińska liczy 2272 wierszy, Eneida około 10.000.

<sup>2</sup> Kazimierz Morawski *Vergilius i Horatius*, Kraków 1916.

Jako kwiat polny, co mu rosa sprzyja,  
Gdy żywą farbą wdzięczne pasie oczy,  
Podcięty kosą zwiędłe kolki zwija... (VII. 105—107).

Purpureus veluti cum flos succisus aratro  
languescit moriens lassove papavera collo  
demisere caput, pluvia cum forte gravantur. (En. IX. 435—438).

Wejher na wiadomość o śmierci Zawiszy rzuca się w wir walki, ażeby pomścić jego śmierć, podobnie jak Eneasza po śmierci Pallasa. W jednym i drugim poemacie towarzysze z płaczem i jękiem unoszą ciało bohatera z pola bitwy (W. Choć. VII. w. 99 i nast., En. II. 505 i nast.). W chwili, gdy przenoszono zwłoki poległego rycerza do obozu, „gmin rozmaity“ wyszedł naprzeciw, żołnierze, „grono młodzieńców“ i t. d., podobnie w Eneidzie (Circum omnis famulumque manus, Troianaque turba... XI. 34). Towarzysze Zawiszy płaczą rzewnie po jego śmierci, podobnie jak towarzysze Pallasa „rozgłośnie jęcząc“, „w skargach rozpaczy“. Chodkiewicz, podobnie jak Eneasza (En. XI. 41—58) przemawia nad zwłokami, zwracając się wprost do zmarłego, sławiąc jego czyny. Jeszcze bliższe analogie występują w IX. pieśni, gdy Zawisza ojciec spotyka w lesie pogrzb własnego syna. Boleść ojca opisana jest w silnych barwach. Podobnie jak Ewander w XI ks. Eneidy rzuca się z jękiem na zwłoki. Jedna i druga scena rozgrywa się w nocy. Rzymianie mieli zwyczaj grzebania swych zmarłych nocą przy świetle pochodni, co znalazło swój wyraz w Eneidzie, a następnie dość niespodziewanie u Krasickiego. W obydwu poematach powtarza się opis korowodu z pochodniami i latarniami, które silny blask rozlewają wokół. Żale Zawiszy nad zwłokami syna wykazują również, dość dalekie jednak podobieństwo do sceny rozpaczy rycerza d’Ailly w VIII. pieśni Henrjady, gdy ów przekonał się, że w pojedynku zabił własnego syna. Również wyprawa Sobieskiego i Żórawińskiego do królewicza Władysława (pieśń VI.), oraz spotkanie ich z jasnovidzącym pustelnikiem, wzorowane są na Henrjadzie, mianowicie na opisie wyprawy Henryka Burbona do Anglii, kiedy to przyszły król Francji spotkał się z tajemniczym pustelnikiem, który przepowiedział mu zmianę religii i tron. Poza to jednak nocna wędrówka rycerzy polskich przypomina wyprawę Nisusa i Euryala z oblężonego obozu Teukrów po pomoc do Eneasza. Nastrojowo-tajemniczy opis lasu, w którym błądzą dwaj polscy rycerze, utrzymany jest u Krasickiego w charakterze wybitnie osjanicznym:

Zagaśły zorze, noc powstała ciemna.

Błądzą posępną przerażeni ciszą,  
Droga się coraz mylniejszą wydaje,  
Szum zdala w lesie powtórzony słyszą,  
Co z wichry nagle wzrasta i ustaje;

Drzew się wierzchołki pomału kołyszą,  
A liść szelestem łoskotu dodaje;  
Potoki ze skał spadające mruczą,  
Nocne potwory, i wyją i huczą.

(VI. 16—24).

Identyczny prawie opis spotykamy w przekładzie Krasickiego fragmentu z pieśni Osjana na język polski, pod tytułem *Opisanie nocy miesiąca października na północy Szkocji*:

Noc ponura, noc smutna, mgły na górach wiszą,  
Szum drzew słyhać zdaleka, wiatry je kołyszą,  
Skrzył się księżyc, gwiazd nie znać, a potoki mruczą,  
Po wyniosłych wierzchołkach drzew puhać huczą;  
A gdzie ciemne grobowców wśród gęstwi pieczary,  
Tułają się okropne straszysła i mary.

Charakterystycznym był stosunek klasyków XVIII-tego wieku do Osjana. Uważali oni, cytując za prof. Szyjkowskim, że Osjan nie wyłamuje się z pod reguła Horacego. Krasicki w swych sądach o literaturze porównywał Osjana z — Homerem, zarówno *Iljadę*, jak i pieśni Osjana zaliczając do jednej kategorii „Rytarów bohaterskich albo Epopei“. Osjan w w. XVIII-tym był reakcją przeciw pseudoklasycyzmowi, był nową starożytnością, mimo że wykazywał akcesorja, zapowiadające romantyzm, np. nastrojowe opisy przyrody. Krasicki, klasyk, łomacz Osjana osłabił nastrój grozy, usunął wzmianki o duchach, natomiast wprowadził przenośnie i obrazowania homeryckie, dzięki czemu pieśni Osjana w przekładzie Krasickiego miejscami trochę przypominają *Iljadę*. Wrażenie podkreśla również forma: chłodny, spokojny trzynastozgłoskowiec zamiast nerwowej prozy rytmicznej oryginału<sup>1</sup>. Na powstanie kilku obrazów nocy w „*Wojnie Choć*“ pozatem wpłynęły dość częste opisy nocy w *Eneidzie*<sup>2</sup>.

Typową cechą stylu „*Wojny Choć*“ są długie porównania homeryckie, rozbudowane szeroko, gdyż obejmują częstokroć całe osiem wierszy oktawy. Do najbardziej charakterystycznych należą porównania, których podstawą jest obraz walczącego groźnego zwierzęcia, zwykle lwa, dzika lub żubra. W pieśni I. Osman, szalony gniewem

Jak żubr ogromny, co w pieczar zaciszy,  
Mocnym snem zdjęty, na miękkim mchu leży,  
Kiedy głos trąby myśliwskiej usłyszysz,  
Powstaje z rykiem, grzywa mu się jeży.

(I. 81—84).

<sup>1</sup> Szykowski Marjan. *Osjan w Polsce*. Rozpr. Wydz. Fil. Ak. Um. t. III.

<sup>2</sup> Jeden z nastrojowych krajobrazów „*Wojny Choć*“ przypomina nawet obraz matecznika z ks. IV. Pana Tadeusza:

Wieczysto trwałym mchem zewsząd okryte  
Gęste konary zasępiają drzewa:  
Zadne tam nie jest w owoc, w kwiat obfite,  
Liść je ponuro zwiędły przyodziewa.  
Krzewią się w cieniach zielska jadowite,  
W okrąg jezioro bagniste oblewa.  
A wśród zgęstwiałych wód oparzeliska  
Glucho bełkocąc, zdrój mętny wytryska.

(VIII. 49—56).

W podobny sposób przedstawiona jest walka rycerza chrześcijańskiego z tłumem Turków:

Tak w dzikich stepach znągła obskoczony  
Lew, co go zwycięstw ośmiela ochota,  
Nieukojonym jadem rozjuszony  
Leci na bitwę, w oszczepy się miota,  
Nie czuje razu, którym obrażony,  
Drzewca pocisków łamie i druzgota.  
A jeząc grzywę wspaniała i w kłęsce,  
Okropnym rykiem przeraża zwycięzce. (IX. 137—144).

W Eneidzie spotykamy się parokrotnie z podobnie skonstruowanymi porównaniami, które mogły służyć na wzór Krasickiemu<sup>1</sup>. Inna grupa obrazów przeurośnych, w których walczące wojska porównane są do kłębiących się chmur w czasie burzy (W. Choć. XI. 52—40, V. 81—90) wzorowana jest również na Wergiljuszu i Homerze (En. X. 804 i nast., XII. 451 i nast., Ilj. IV. 275—279). Trwoga, która padła na kraj na wieść o najeździe tureckim, porównana jest w II. pieśni „Wojny Choć.“ do zbliżającej się burzy, która przeraża pracujących na polach rolników. Dopiero wieść o powierzeniu buławy hetmańskiej Chodkiewiczowi, jak promień słońca z pomiędzy chmur otuchą napełnia serca ludzi; widok zaś Chodkiewicza na czele wojsk jest dla kraju tem, czem deszcz dla pól po długich tygodniach upału i spiekoty słonecznej. Śmierć hetmana porównuje Krasicki do upadku olbrzymiego cedra, który cieniem swoim zasłaniał doliny gór libańskich. Patetyczny obraz potęgi i mocy Boga, który ochrania sprawiedliwych przed nienawiścią występnych, przedstawiony jest w formie porównania do oporu, jaki bałwanom morskim daje nadbrzeżna skała. Porównanie to przypomina fragment z Eneidy, gdzie Wergiljusz obrazowo przedstawia stałość króla Latyna, opierającego się namowom otoczenia, które chce go skłonić do wojny z Teukrami<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Ut fera, quae densa venantum saepta corona  
contra tela furit seseque haud nescia morti  
ineit et saltu supra venabula fertur. (En IX. 551—553).

...ceu saevom turba leonem  
cum telis premit infensis, at territus ille,  
asper, acerba tuens, retro redit, et neque terga  
ira dare aut virtus patitur, nec tendera contra  
ille quidem hoc cupiens potis est per tela virosque.  
(IX. 792 i nast.).

Podobne obrazy występują w En. ponadto w ks. IX. 339—341, X. 723 nast. X. 709 i nast., oraz u Homera Ilj. III, 23—26, XI. 414—418, XII. 41—48, XIII. 299—306, Odyss. XXII. 402—406.

<sup>2</sup> Dał dumie tamę; a jak brzeżne skały  
Szum przeraźliwy wiatrów rozjuszonych  
Daremny czynią, zwracają się wały,  
Zżyma się impet bałwanów spienionych. (XII. 9—12).

Ille velut pelagi rupes immota resistit,  
ut pelagi rupes magno veniente fragore,

Retoryczność stylu eposu starożytnego, charakterystyczna również dla Wergiljusza, znajduje także swoje odbicie w „Wojnie Choć.“ Bohaterowie przy różnych okazjach wypowiadają przemówienia, w naradach obozowych, w chwili rzucania się w wir bitwy, przed starciem orężnym w pojedynku. Same zaś opisy pojedynków (np. Zawiszy z Karakasem) wzorowane są na opisach Homera. Oto np. Zawisza z Karakasem przed spotkaniem orężnym „rzucili na się hartowne pociski“ — a potem dopiero nastąpiła walka wręcz.

Do akcesorjów eposu starożytnego należą również takie, niezbyt szczęśliwie skonstruowane określenia, jak „sława stugębna“, lub na wzór homeryckich epitetów utworzone przymiotniki: „siedmiotulne buńczuki“. Nie leżą natomiast w charakterze homeryckiego eposu nadmiernie rosypane po poemacie dygresje filozoficzne, apostrofy, refleksje moralne. Niemniej jednak dłuższa dygresja na temat stworzenia człowieka, szczęścia jego w czasie, gdy wszystkie żywioły i całe stworzenie było mu poddane, przypomina częste w literaturze starożytnej aluzje na temat przedhistorycznego, złotego wieku. Refleksje Krasickiego w szczególności przypominają pewne fragmenty *Czterech wieków ludzkości* w *Metamorfozach* Owidjusza.

#### IV.

Osobne omówienie należy się X-tej pieśni „Wojny Chocimskiej“. Zawiera ona wykład filozofji, jedyny wogóle w całej twórczości Krasickiego. Motywy występujące w tym utworze nie są jednak oryginalne, niemniej poglądy tamże zawarte odpowiadają ideom wyrażonym przez Krasickiego w innych utworach.

Treścią cytowanej pieśni jest sen Chodkiewicza w namiocie obozowym pod Chocimem, w przeddzień bitwy<sup>1</sup>. Sen hetmana rozpoczyna się jakgdyby allegorycznym obrazem: „stała mu w oczach ojczyzna strapiona“. Podobnego motywu użył już raz Krasicki w V-tej pieśni „Wojny Choć.“. Analo-

quae sese multis circum latrantibus undis  
mole tenet; scopuli nequiquam et spumea circum  
saxa fremunt laterique inlisa refunditur alga.

(En. VII. 586 i nast.).

<sup>1</sup> Motyw wizji sennej, w której śpiącemu ukazuje się postać jakiegoś boga, czy bohatera, który przepowiada przyszłość i wygłasza wzniosłe uwagi na temat losów świata i najwyższych przeznaczeń, nie jest obcy starożytnej eposowi. W III. ks. Eneidy ukazują się Eneaszowi Penaty, wróżące mu dalsze losy; podobnie w IV. ks. ukazują się Merkury, zesłany przez bogów, a w VIII. bóg rzeczny Tyberyn. W *Iliadzie* spotykamy opis wróżebnego snu Agamemnona. Motyw ten występował już zresztą w I. Pieśni *Wojny Choć*.

gicznie do wizji Cezara nad Rubikonem w Farsalji Lukana, Chodkiewiczowi przed przeprawą przez Dniestr<sup>1</sup>

Jak Cezarowi ponad Rubikonem  
Smutny stał posąg ojczyzny na brzegu. (V. 27—28).

Jako całość wykazuje omawiana pieśń pewne zależności od VII. pieśni Henrjady, przede wszystkim jednak od traktatu filozoficznego Cyncerona p. t. *Somnium Scipionis*, zawartego w VI. ks. dzieła *De republica*, na co dotychczas nie zwrócono uwagi. Cytowany traktat napisany jest w formie opowieści o wizji sennej, którą Scypjon Młodszy<sup>2</sup> miał w Afryce. Ukazał się mu mianowicie we śnie Scypjon Starszy i zawiódł ze sobą w przestworza wszechświata do jakiegoś wyniosłego, pełnego gwiazd miejsca, gdzie przebywali zmarli, zasłużeni bohaterowie, skąd widać było cały mechanizm wszechświata, ziemię, księżyc, planety, gwiazdy. We śnie ukazuje się Chodkiewiczowi król Władysław Warneńczyk i unosi go ze sobą w miejsca, „gdzie z nędzy ziemskich trosk wybrani w porcie szczęśliwości słodko odpoczywają“, „gdzie osiadł poczet tych, którzy strzegąc swych obowiązków, za kraj i wiarę wspaniale polegli“. Z tego wspaniałego miejsca (u Cyncerona „templa“, u Krasickiego „przybytek“) Chodkiewicz, podobnie jak u Cyncerona Scypjon, podziwia budowę wszechświata, którą objaśnia mu jego przewodnik. Wszechświat wspaniale urządzony jest przez Boga, którego mądrość podziwiamy w porządku i doskonałości jego dzieł, którego wola ożywia wszystkie ciała niebieskie w ich ruchu. W traktacie Cyncerona znajduje się osobny ustęp o ruchu, stałej, niezmiennej sile, bez początku i końca, sprawcy całego porządku wszechświata. (*Id autem (motus) nec nasci potest nec mori, vel concidat caelum omnisque natura et consistat necesse est nec vim ullam nanciscatur, qua a primo impulsu moveatur*). Pojęciu temu w utworze Krasickiego wiernie odpowiada koncepcja Boga, sprawcy bez początku i końca, wielkiej i potężnej siły, która wszystko wprawia w ruch według stałego porządku. Poza tą różnicą w rozumieniu istoty Boga, pierwiastek metafizyczny w obu koncepcjach rozumiany jest podobnie. Jest to immanentny element, który przenika cały wszechświat, objawiając się w powszechnym układzie, zbudowanym na mocy praw ogólnego ładu i porządku. Jest to jedna z najistotniejszych cech stoickiego panteizmu<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> ...ut ventum est parvi Rubiconis ad undas  
Ingens visa duci patriae trepidantis imago.

(Lucan Phars. I. w. 185 i nast.).

<sup>2</sup> Postać Scypjona Młodszeo (Publius Cornelius Scipio Africanus Minor Numantinus), syna L. Emilusza Pawła, adoptowanego przez P. Korn. Scypjona, syna P. Korn. Scypjona Afryk. Starszeo, występuje kilkakrotnie w pismach Cyncerona (De Rep. I. 65, VI. 9—29, Cato Maior 19, 28, 35).

<sup>3</sup> Podobne poglądy szerzej rozwija Krasicki w LXIX. nr. Monitora z dn. 26 sierpnia 1772, p. t. Dobroć i wszechmoc Boga, ład i harmonja

Powyższa analogja do kosmologicznej koncepcji stoickiej da się wytłumaczyć jedynie wpływem Cycerona, gdyż naogół Krasicki nie przejmował żadnych poglądów z filozofji starożytnej, poza ideami etycznymi i moralnymi. Bóg Krasickiego to istota, na której koncepcję nie wpłynęła ani filozofja starożytna ani deizm. Jest to w jego pojęciu istota najmędrsza, doskonała, wszechpotężna, istniejąca poza światem zmysłowym w jakimś nieokreślonym miejscu — niebie, skąd w myśl dogmatu wiary chrześcijańskiej czynnie wpływa na losy ludzkie. Jest to ten Bóg, który w „Wojnie Choć.” opiekuje się Polską, pomagając jej w walce z pogaństwem. W omówionym fragmencie poematu monistyczny panteizm stoicki pojęty jest jednak dualistycznie, a więc jako świat materialny i przenikająca go siła boska.

Po ogólnych uwagach na temat siły, która kieruje wszechświatem Scypjon Starszy szczegółowo tłumaczy Scypjonowi Młodszemu ruchy planet, które poruszają się po wyznaczonych torach i wracają po ściśle określonym czasie do miejsca, z którego wyszły. Podobnych objaśnień u Krasickiego udziela Chodkiewiczowi Warneńczyk:

Patrz, jakim lotem dzielnie poruszone  
Kolej trzymając w swym biegu stateczną,  
W obrębach swoich gwiazdy umieszczone,  
Idą wkrąg, w podłuż lub drogą poprzeczną....  
Każda do swojej zmierzająca mety. (X. 57 i nast.).

W opisie budowy wszechświata przejawia się u Krasickiego w dalszym ciągu za Ciceronem charakterystyczna reminiscencja poglądu starożytnych. Twórcą pierwszej koncepcji budowy wszechświata, zbudowanego w myśl porządku i ładu, był przedstawiciel szkoły jońskiej z VI wieku przed narodzeniem Chr. — filozof Anaksimenes z Miletu. Według jego teorii gwiazdy po linjach kolistych krążą wokoło nieruchomej ziemi, która jest zbudowana w kształcie walca. Wokoło ziemi unoszą się trzy sfery ruchu słońca, księżyca i gwiazd, podobne do wydrążonych kul. Według zaś koncepcji pitagorejskiej sfer tych ma być siedem, co odpowiada liczbie siedmiu planet. Sfery te poruszając się wytwarzają silny dźwięk, gdyż jak

wszechświata. Z podobnymi ideami spotykamy się u humanistów XVI w. W poezji polskiej myśl powyższa zarwosowuje się w panteistycznym Hymnie do Boga Kochanowskiego, w porównaniu z którym jeden fragment X-tej pieśni W. Choć. wykazuje nawet bardziej szczegółowe podobieństwo. Oto obraz życia, które ziemia zawdzięcza słońcu, zsyłającemu światło i ciepło (por. obraz pór roku u Kochanowskiego):

Stąd wasza plenność owoców i żniwa,  
Stąd i powietrza stanowne odmiany  
Wiosna odnawia, gdy wdzięcznie przybywa.  
Lato plon kłosów niesie pożądany,  
Owoców bujność w jesieni dojrzewa,  
Zima czas ziemi na spoczynek dany. (X. 105—110).

pisze Cyceron, tak silny ruch nie może się odbywać bez głosu. Przez niezmiernie szybki obrót wszechświata powstaje tak silny dźwięk, że go ucho ludzkie objąć nie może, podobnie jak oczy nie mogą się wpatrywać prosto w słońce. Wysokość zaś i barwa poszczególnych tonów tej muzyki sfer wszechświata zależy od szybkości ruchu i odległości od siebie owych sfer, które tworzą jakgdyby olbrzymi instrument muzyczny<sup>1</sup>. Koncepcja ta u Krasickiego przejawia się w następującej formie:

Wszystko z wyroków wypada istotnych,  
 Nic przypadkowym nie zdarza się losem.  
 Ten dźwięk, co słyszysz, kręgów bystrołotnych,  
 Czy w górę idą, czy w dół, czy ukosem,  
 Różnemi siły wzruszonych i zwrotnych,  
 Pieśń to stworzenia, co dzielnym odgłosem  
 Wielbiąc majestat dobroci i mocy,  
 Dzień dniu obwieszcza, noc podaje nocy. (X. 81—88).

Teorja muzyki sfer niebieskich więc, która znajdzie swój wyraz w szklanych harmoniki kręgach w Wielkiej improwizacji III-ciej części Dziadów Mickiewicza, już raz przedtem wywołała oddźwięk w literaturze polskiej.

W dalszych szczegółach opisu budowy wszechświata stanowisko ziemi i księżyca naturalnie pojęte jest już u Krasickiego w myśl teorii Kopernika, słońce jest tem centrum wszechświata, wokoło którego wszystko porusza się i krąży. Pośród tej wspaniałości wszechświata ziemia dziwnie małą i nikłą wydaje się Chodkiewiczowi, podobnie jak i Scypjonowi u Cyclerona. Toteż znikomemi i małemi są wszelkie sprawy ziemskie, wobec wieczności i Boga. Sława ziemska jest wartością również nietrwałą i kruchą. Refleksje Cyclerona pokrywają się w zupełności z poglądami Krasickiego:

Nie trwałe, co wy dobrem mianujecie,  
 I choć wam szczęście zaślśni czasem blisko,  
 Droga do niego zbyt przykra, zbyt trwożna,  
 Jeśli na świecie szczęśliwym być można. (X. 117—120).

Stoickie uwagi na temat zmienności losów przybierają tutaj nawet charakter skrajnie pesymistyczny:

Mędrzec i prostak, bogacz i ubogi,  
 Równe są przemian zdradliwych igrzyska,  
 Męczy je rozpacz, zazdrość i ból srogi,  
 Tych zbytek, tamtych potrzeba uciska;  
 Czyli to krótkie, czy długie dni pędzą,  
 Zewsząd świat smutkiem, boleścią i nędzą. (X. 129—134).

Wobec takiej znikomości wszystkiego, co ziemskie, należy wnieść myśl do spraw wieczystych. „Gardź znikomością chwały skazitelnej“ — myślą należy dążyć jedynie ku niebu, taką refleksją kończy swój wywód Warneńczyk, podobnie jak Scy-

<sup>1</sup> Zob. Sinko Tadeusz. *Harmonja sfer i harmonika szklana*. Czas 29/XI 1916. Nr. 603.

pon u Cycerona: *haec caelestia semper spectato, illa humana contemnit*. Najwyższą zaś zasługą, dzięki której zyskać można szczęśliwość nieśmiertelną, jest troska o Rzeczpospolitą. *Sunt autem optimae curae de salute patriae, quibus agitata animus velocius in hanc sedem et domum pervolabit*. Haec sedes — to właśnie niebo, w którym znajduje się Scypjon uniesiony we śnie przez Afrykańczyka, ażeby zobaczyć, jak wygląda nagroda za męstwo, cnotę i zasługi dla ojczyzny. *Omnibus, qui patriam conservaverint, adiuverint, auxerint, certum esse in coelo definitum locum, ubi beati aevo sempiterno fruuntur*. Krasicki w podobny sposób głosi, że największą zasługą dla zdobycia nieśmiertelności jest miłość ojczyzny i praca dla niej. Warneńczyk, uniósłszy Chodkiewicza do nieba, wskazuje mu miejsce, gdzie „osiadł poczet tych, którzy strzegąc zwych obowiązków, za kraj i wiarę wspaniale poległ”.

Szczęściem mianujcie boleści i blizny,  
Co was z wygnania wiodą do ojczyzny,  
Tu jest; bo godna duszy nieśmiertelnej,  
Tu zmierzaj, a gardź znikłemi pieścizoty.

(X. 143—146)

## V.

Drugim źródłem „Wojny Choć.” jest Henrjada Woltera, utwór słabszy zresztą od „Wojny Choć.”, który również powstał pod wpływem Eneidy. W kilku szczegółach powtarzają się podobne motywy u Wergiljusza, Woltera i Krasickiego, toteż w kilku wypadkach zależności pomiędzy Henrjadą a „Wojną Chocimską”, można byłoby ewentualny wpływ odnieść również i do wzoru starożytnego. Zaś co do pewnych podobieństw Pieśni X-tej „Wojny Choć.” do XVII Pieśni Henrjady, to polegają one jedynie na zarysie najogólniejszym. W Henrjadzie Ludwik Święty odbywa wraz z Henrykiem IV. wędrówkę po niebie, czyściu i piekle. W miejscach tych wędrowcy oglądają szereg zasłużonych, względnie występnych postaci z historii Francji. W tych fragmentach swego utworu szedł więc Wolter wzorem Dantego. M. in. i taki szczegół, jak napotkanie różnych alegorycznych postaci przed wejściem do piekła w I. części Boskiej Komedji powtórzy się u Woltera. Niektóre szczegóły wędrówki po niebie przypominają znowu pod pewnemi względami opis pobytu Eneasza w podziemiu w VI. księdze Eneidy. Opis nieba utrzymany jest u Woltera w stylu wergiljuszowego podziemia, krainy wiecznego spoczynku i szczęśliwości. Podobnie jak Anchizes, tak i Ludwik Święty ukazuje Henrykowi wizję przyszłych losów Francji i przyszłych jej bohaterów. Znajduje i tutaj pewien wyraz teoria metempsychozy, która zarysowuje się u Wergiljusza w oparciu o niektóre idee i poglądy filozoficzne zawarte w poemacie Lukrecjusza *De rerum natura*. Żadnego z tych motywów niema w zupełności u Kra-

sickiego, konsekwentną paralelę można w tym wypadku jedynie przeprowadzić pomiędzy Cyceronem a Krasickim.

Inne podobieństwa pomiędzy Wojną Chocimską a Henrjadą przedstawione zostały powyżej. Dodać tutaj można jeszcze obrady sejmu polskiego, które przypominają w ogólnych zarysach radę ligi po śmierci Henryka III<sup>1</sup>. Ścisłej granicy, w kilku drobnych szczegółach, pomiędzy zależnościami od Woltera i Wergiljusza przeprowadzić się zresztą nie da. Nie potrafiłby tego zapewne — i sam Krasicki.

---

<sup>1</sup> O zależnościami Wojny Choć. od Henrjady pisali Smolarski Miecz. w *Studjach nad Wolterem w Polsce*, Lwów 1918, oraz Pszon Stan. Reminiscencje w *Monachomachji i Wojnie Chocimskiej Krasickiego*, Pamiętnik literacki t. VII. Lwów 1908.

---